

REDAKCJA

Plac Katedralny № 4. Adres Telegraficzny: WILNO.—KURJER. Skrzynka pocztowa № 96. — Telefon № 129.

KURJER LITEWSKI

ADMINISTRACJA

Plac Katedralny № 4 Otwarta od 10 — 5 wieczór. W niedziele i święta od 9—10 1/2 rano. Skrzynka pocztowa № 96 — Telefon № 129

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

Wydawnictwa rok piąty.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadsyłane za jeden wiersz garmontowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub. Ogłoszenia na 1-iej stronie za jeden wiersz garmontowy lub jego miejsce 50 kop. Reklamy za jeden wiersz garmontowy lub jego miejsce 30 kop. Nekrologi za jeden wiersz petitu lub jego miejsce przed tekstem 50 kop, po tekście 30 kop. Ogłoszenia z wyjątkiem za jeden wiersz petitowy lub jego miejsce 15 kop. Drobnie ogłoszenia za jeden wyraz petitowy 3 kop., najmniejsze 30 kop.

WARUNKI PRENUMERATY

Table with columns: Czas, Półrocz. Kwartal. Miesięcz. and rows for Rocznie, Półrocz., Kwartal., Miesięcz. prices.

Za dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rub. od tysiąca, oprócz opłaty pocztowej.

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim.

Ogłoszenia przyjmują się tylko do godz. 12 w południe

REDAKTOR

WOJCIECH BARANOWSKI.

KIEROWNICZKA LITERACKA ELIZA ORZESZKOWA.

SEKRETARZ REDAKCJI

LUDWIK ABRAMOWICZ.

Numer pojedynczy 5 kop.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

Numer pojedynczy 5 kop.

Przypominamy, że czas odnowić prenumeratę na kw. II 1909 roku.



KALODONT NIEZBEDNY KREM DO ZĘBÓW zbadany przez urzędy lekarskie. (Wiedeń 3 Czerwiec 1887 r. i Paryż 3 Kwiecień 1890 r.)

Zarząd Wileńskiego Towarzystwa Dobroczynności uprasza Członków Towarzystwa o przybycie na Ogólne doroczne Zgromadzenie dnia 8 kwietnia r. b. o godz. 7 1/2 wieczór do sali zebrań towarzystwa przy ul. Wileńskiej № 23.

„BOMBA” № 2 (po konfiskacie nakład nowy) wyszedł z pod prasy i jest do nabycia w księgarniach, kioskach i sprzedaży ulicznej. — Egzempl. 20 kop. 2641

Sala koncertowa w ogrodzie Botanicznym Dyr. I. A. Szumana Telef. 364. 2a

Dziś, w czwartek 2 kwietnia Wspaniały koncert. Gościnny występ polskiego humorysty BRONOWSKIEGO.

Dr. SZALEWICZ

choroby uszu, nosa, gardła i płuc Zawzięta 2; godz. 10—12, 5 1/2—7. 3-2-146a

O ustawie

z dnia 9 (22) listopada 1906 r.

Artykuł niniejszy jest pierwszą z cyklu obszerniejszych opracowań bieżących spraw ekonomicznych i prawnych, które z kolei zajmować się będzie nasz sekretariat informacyjno-społeczny

Ustawa z dnia 9 listopada 1906 roku nie ma w kraju naszym tak doniosłego znaczenia, jakiej posiada w guberniach rosyjskich, gdzie ułoczenia dotychczasową formę gospodarki włościańskiej, „obszary”, ma ona jednak i u nas znaczenie niepowodzenie, zmieniając zasadniczo, jak zobaczymy poniżej, całą dotychczasową prawną stronę posiadania włościańskiego.

W stosunku do stanu włościańskiego rząd rosyjski zawsze był nastrojeny „opiekuńczo”, uważając włościan za najmłodszy ze stanów, który samodzielnie nie może i nie umie dać sobie rady w życiu i potrzebuje nieustającej opieki ze strony rządu.

Zabezpieczenie trwałego posiadania ziemi było zawsze uważane przez rząd za najlepszy środek dla zapewnienia dobrobytu ludności włościańskiej i, co za tem idzie, dla zapewnienia regularności w placeniu podatków.

Stale przeprowadzany był kierunek, żeby nadziały włościańskie utrzymały wyłącznie w rękach stanu włościańskiego. Więc tanowano dostęp do ziemi włościańskiej innym stanom z obawy, że dostęp ten mógłby ujawnić się odbić na interesach mas włościańskich, które, jako „najmłodsze” łatwo dają się eksploatować przez osoby innych stanów

i w krótkim czasie wyzbędą się swych posiadłości.

Przeprowadzono zasadę ogólną, że nadziały włościańskie mogą być sprzedawane i darowane wyłącznie osobom pochodzenia włościańskiego. Ustawa z dnia 14 grudnia 1893 r. zabrania ziemi nadziałowej sprzedawać, oddawać w zastaw osobom i instytucjom prywatnym w obawie, że ziemię tę mogą przejść do rąk nie-włościańskich. Ziemię tę nie podlegają również sprzedaży przymusowej za długi.

Jeżeli nawet grunt nadziałowy przechodził drogą spadku na osobę, nie należącą do stanu włościańskiego, to i wówczas osoba ta, pragnąc sprzedać ziemię, musi sprzedać ją osobie pochodzenia włościańskiego.

Wewnątrz, jak gdyby zamkniętego i odgradzonego od innych, stanu włościańskiego prawo posiadania ziemi było własnością sui generis.

Właścicielem gospodarstwa włościańskiego była rodzina, jako grupa osób pracujących na danym kawałku ziemi. Nie była to jednak własność wspólna, ponieważ przy własności wspólnej każdy ze współposiadaczy ma samodzielne prawo do pewnej określonej części we wspólnej własności.

Rodzina ta, o charakterze osoby prawnej, była złączona nie tyle wspólnością krwi, co wspólnością pracy na jednym warsztacie rolnym. Przedstawicielem rodziny, reprezentującym ją na zewnątrz i odpowiedzialnym wobec rządu za uiszczanie podatków, spłat wykupnych i wszelkich ciężarów był głowa chaty o bardzo szerokiach pełnomocnictwach.

„Głowa chaty”, jako główny zarządcą, mógł, bez zgody innych członków rodziny, wprowadzić tę lub inną zmianę w gospodarstwie, zawierając umowy dzierżawne (oddawać ziemię w dzierżawę), a nawet sprzedawać ją, o ile to nie było sprzeczne z interesami rodziny; nie mógł jednak obarczać jej swemi osobistymi długami, nie mógł rozporządzać się nią testamentem na wypadek swej śmierci.

Gospodarstwo włościańskie, będące w dziedzicznym posiadaniu „rodziny”, przechodziło z rąk do rąk drogą dziedziczenia na mocy istniejących najróżnorodniejszych zwyczajów. Do spadku ma prawo każdy członek rodziny, o ile nie opuścił jej bez zamiaru powrotu.

Ogólne prawo cywilne (cz. 1 t. X) nie stosuje się do własności włościańskiej; regulują ją wyłącznie normy zwyczajowe, — wówczas nawet, gdy przeczą one zasadom kardynalnym, obowiązujących ustaw cywilnych.

Sprawy sporne załatwia „sąd włościański” do wysokości 300 rub.; spo-

ry zaś o ziemię nadziałową bez ograniczenia sumy.

Prawo zwyczajowe znajduje się u włościan przeważnie w stanie chaotycznym i kałdy, w razie potrzeby, odnajdując takie zwyczaje, jakie mu są na rękę.

Registracja zwyczajów, odbywająca się zapomocą 1) uchwał zebrań gromadzkich, 2) zaświadczeń zarządów włościańskich i 3) stwierdzenia zwyczajów przez świadków — jest nadzwyczaj wadliwą, ponieważ stosowaną była ad hoc, do każdego poszczególnego wypadku i nieraz, w identycznych sprawach wyjąwszy różne zdania, stwierdzające istnienie wręcz przeciwnych zwyczajów.

Nie ulega wątpliwości, że tak ważnej stronie życia włościańskiego, jak dziedziczenie, daleko lepiej odpowiadałyby normy ustawodawstwa pisanego.

Wskutek rozrzedzania się rodzin włościańskich i wskutek tego, że ziemia drogą dziedziczenia przechodzi na wszystkich pracowniów rodziny, — gospodarstwa włościańskie rozdrobniły się na małe skrawki, uniemożliwiając choć najmniej racjonalne prowadzenie gospodarki.

\*

W celu uporządkowania własności włościańskiej i ułatwienia masie włościańskiej nabywania ziemi, jak również w celu stworzenia i wzmożenia prywatnej własności włościańskiej i ulepszenia wogóle warunków gospodarstwa włościańskiego (usuwanie szachowni, kolonizacja i t. p.) rząd wydał specjalną ustawę w d. 9 listopada 1906 r.; stworzył też specjalne „komisje urzędów rolnych” i wprowadził zmiany w statucie Banku włościańskiego, odnośnie do tych nowych zadań.

Ustawa z dnia 9 listopada zasadniczo zmienia prawne stosunki posiadania włościańskiego w naszym kraju.

Rodzinnodziedziczne posiadanie (podworno — nasłedsztwennoje wladjenje) zostaje zmienione na posiadanie osobiste, indywidualne.

Działki ziemi stają się osobistą własnością głów chaty (domochozajewo), na imię których są zapisane (ustawa nie czyni różnicy pomiędzy mężczyzną a kobietą).

W razie zatargu o tytuł własności sprawę rozstrzyga w pierwszej instancji „sąd włościański”.

Działki takie mogą być sprzedawane z wolnej ręki, bez zgody reszty rodziny (zawsze tylko osobom stanu włościańskiego).

Działki, znajdujące się we wspólnym władaniu kilku osób, nie będących w pokrewieństwie w linii prostej, są własnością wspólną. Działki

Uwadze publiczności

Kwestja obuwia powinna pilnie być rozważoną.

Przeznaczenie obuwia, chromie od wilgoci i błota nogi, nie uciążkając ich. Tymczasem obuwie źle dopasowane i nie starannie odrobione, zamiast ochraniać nogi od złych wpływów zewnętrznych, bywa przyczyną chorób, z których następnie trudno się wyleczyć.

Prócz tego obuwie, jako wybitna część ubrania, — powinno być stosownem jego uzupełnieniem i stanowić z nim dobrą całość.

Wykwintne obuwie stanowi ozdobę i wykończenie pięknego ubrania, źle dopasowane i źle zrobione szpeci ubiór, chociażby najładniejszy.

A zatem obuwie powinno odpowiadać wymaganiom higieny, być wygodnym i dobrze dopasowanym, a jednocześnie odpowiadać estetycznym wymaganiom, stosownem do ubrania i nadawać tożsamość elegancji i wykończenia.

Wszelkim wyżej wymienionym wymaganiom

ODPOWIADA

OBUWIE pierwszej Warszawskiej Mechanicznej Fabryki

N. I. BROCHIS i S-wie

egzystującej w Warszawie od 1875 roku.

SKŁAD FABRYCZNY W WILNIE

ul. Wielka, domu № 82. 4-4-140a

Za trwałość obuwia fabryka przyjmuje zupełną gwarancję.

Wasiljams-Sobolewskiego. Dziś i codziennie świetne przedstawienia z udziałem wybitnych artystów i artystek. Na zakończenie przedstawienia — bioskop. Początek o 8 1/2 wiecz. 155a

ODCINEK „KURJERA LITEWSKIEGO.” Kazimierz Zdziechowski.

WILNY

Nieraz wśród nocy Markowski przez ciekawość podnosił firankę i patrzył. Tam też nieznamy chodzący tym samym krokiem bez przerwy, bez spoczynku niby senne wędrował, puszczony w ruch, ażeby mierzło czas. W zimie i w lecie, w wielkie święta, w wigilję Bożego Narodzenia, na Nowy Rok — chodził. Minął rok, minęły dwa lata, a tam nie zmieniło się nic. Przez wszystkie godziny i dni było to samo. Jakiż i teraz.

Na stole pali się świeca, samowar, jedna szklanka, bochenek chleba okrągły... Nieznajomy chodził. Markowski, którego z początku dziwiło szczególnie życie sąsiada, przywykł wkrótce i przestał się nim zajmować. Zastanawiał tylko starannie własne okna, żeby go nie śledził ten człowiek nienormalny. U-

czynił to i dziś. Zapuszczając sztory, spostrzegł, że nieznamy stoi przy oknie i patrzy się wprost w niego. Wykonał nawet jakiś ruch rękami.

Markowski udał, że nic nie widzi. Zaświecił lampę, usiadł, spojrzął na zegarek. Do wina zostawało półtorej godziny.

Signał po książkę. W latach młodości zbierał niewielką bibliotekę, złożoną z dzieł poważnych, starannie oprawnych. Na każdym tomie był stempel fioletowy z jego imieniem i nazwiskiem. Widocznie niegdyś lubił czytać, lubił kupować i cieszył się z każdego nowego nabytku.

Teraz brał książkę pierwszą lepszą, najtęższej „Podróż do Włoch” i czytał pierwszy rozdział zawsze od początku. Chodziło mu tylko o zabicie czasu, o skrócenie oczekiwania. Czytając słuchał.

Może zabrnął dzwonek i zjawi się pierwszy partner? Czasami wzrok jego zatrzymał się na jakimś widoku dalekiego miasta, których kilka było na ścianie. Podróżował niegdyś, widział Kraków, Kopiec Kościuszki i Wawel, Wiedeń, Katedrę Kolońską i brzegi Renu — ale zapomniał odda-

wna. Daleka przeszłość... Czytał machinalnie, słuchał. Dzwonek.

Kucharka poszła otworzyć drzwi, ktoś wszedł, szybkimi krokami kierował się przez korytarz, minął pierwsze drzwi, drugie, pokój emeryta, zbliżał się.

— To nie Biedrzycki — przemknęło przez głowę Markowskiemu — to nie jego chód... Zresztą Biedrzycki przychodzi o wpół do ósmej... dopiero siódma.

Markowski patrzył z niepokojem we drzwi, czekał zdumiony. Nieznajomy stał na progu.

— Przyszedłem do pana — zaczął przedko — widziałem pana przez okno, prosilem, żeby pan przyszedł... pan udał, że nie zauważył mego ruchu... pan zapuścił rolety... przyszedłem... Pierwszem uczniem Markowskiego był niewytłomaczony lek, ale wnet spostrzegł, że nieznamy jest dziwnie zmieszany i nieśmiały, postanowił traktować go z góry.

— Nie znam pana — rzekł oschle ze swego fotelu, nie proponując krzesła gościowi.

— Jakiż pan mnie nie zna — mówił nieznamy — od tylu lat mieszkamy tutaj... przez okno patrzmy na siebie... Trafiam odrazu do po-

koju pana... Wiem, że to jest fotel, na którym pan czytuje. Pan czyta bardzo mało — wturcił nawiasem — tu łóżko, tu stół, a tam pod ścianą stolik do kart. Zaraz panowie zaczęną grać.

— Markowski pomyślał, że firanki są jasne, że należy sprawić sobie ciemniejsze i grubsze.

— I pan mnie zna równie dobrze — na pewno i z dobroliwym uśmiechem opowiadał nieznamy — stąd także widać, jak na dłoni, pan na pewno dziwiło, że ja chodzę po pokoju.

— Nie mam zwyczaju zaglądać do cudzych mieszkani — surowo odparł Markowski.

Nieznajomy uważnie spojrzął Markowskiemu w oczy.

— Zresztą ja i bez tego wiem — powiedział powoli — przenikam pana na wylot. Każda myśl pana rysuje się przedemną tak wyraźnie... pan nierad jest, że przyszedłem, pan pogardza... Dla pana karty, biuro, gazeta, dobry obiad, dekap, życie spokojne i bezpieczne... pan zapomniał, ale to zmieni się... usłyszysz pan głos.

— Prorok z pana?

— Ludzie mają dla mnie szklane okna, patrzą i widzą, jak biegają

pod czaszką myśli, niby myszy. Pan jest człowiekiem ciemnym. Dusza, skrzywdzona dusza pana usnęła, ukrywszy głowę pod skrzydłem. Biedna, wąta ptaszyna! Chcę ją zbudzić, chcę, żeby świeciła. Bo człowiek może stać się świetlistym...

— POCO pan mi to mówi? — gniewnie mruknął Markowski.

Nieznajomy zmieszał się. Łagodny, naiwno-dziecięcy uśmiech zgasł na jego mizernej twarzy. Usiadł, błada wyniszczoną ręką o długich palcach potarł sobie czoło, zamysłił się. Uplynęła dość długa chwila. Markowski był zły.

— Boli mię tu — zaczął nieznamy, dotykając głowy — bardzo boli. Dlatego chodzę. Myślę, piszę i zaraz pojawia się ten ból, który jest strzałą Mocarza ciemności... Cierpieniem bez granic okupić trzeba wiedzę... Mocarz ciemności przeszywa grótem bólu tych, którzy dążą... Niejeden z braci moich już poległ...

— Smutek odmalował się na jego obliczu. Spuścił głowę. Patrzył w podłogę.

— Są domy zdrowia, gdzie własnie leczą takie bóle — ironicznie zauważył Markowski.

Nieznajomy podniósł na niego łagodne wejrzenie i rzekł bez gniewu:

— Wiedziałem, że pan to powie. Panu wydaje się, że jestem warjatem. Nie dziwię się nawet. Żeby mnie pojąć, trzeba być świetlistym. Dusza pana, biedna skrzywdzona ptaszyna usnęła. Gdy minie noc, zbudzi się, jak ptak na świtanie. Przyjdzie wam Słowo odrodzenia. Otrząsną się wszyscy i pan i towarzysze pańscy, wszyscy ci, którzy nie widzą, którzy zapomnieli.

Ja rozpoznać noc mroku, uczynię świtanie. Jestem zwiastunem wiedzy... Zajrzałem w oblicze prawdy, posiadam tajemnicę... Jedni pracują na to, żeby być chleb i mięso, pracują nad wyzwoleniem... Dziś jeszcze Mocarz ciemności panuje światem... że służy jego opętały człowieka i zapomnieliście wszyscy... Pan żyje sadolony i chwalił, a ja wam otworzę oczy i przekonacie się, że ten ład jest dziełem Mocarza ciemności...

D. C. N.





miarkowanej prowadzą rokowania z Ejdud-doule, w sprawie pokojowego ukończenia rewolucji. Z powodu nieufności wzajemnej umawiających się stron, trudno liczyć na powodzenie tej akcji. Partie wojskowe, z Sattar-chanem na czele, mające zapasy zbroja, mają zamiar walczenia do ostatka. Konsulat generalny zdołał uwolnić oficjalnie koleje Dżulfiskiej, Dmitrjewa, aresztowanego w drodze do Tebris, przez Rachim-chana, pomimo, że jechał z pocztą, wysłaną przez konsulat. Z powodu niestrawności, głód trwa w dalszym ciągu. Ponownie usiłowania fidałów, dotyczące otwarcia drogi Dżulfiskiej, pozostały bez skutku.

Urnia (początek do Dżulfy). Z Choja i Salmas otrzymamy następujące wiadomości: Wojska serdara makinskiego odparto z pod Choja; ustąpiły one w kierunku Maku. W Choja zwiększone konwoje konsulatowi tureckiemu o 50 askierów. W okręgu „Kizan“, do konsystującej tam północnej askierów, pod wodzą Jus-baszy, przyłączono jeszcze 20 askierów z Wan.

Do Salmas przybył Symbat, z 50 jeźdźcami, hajdukami ormiańskimi, a także 60 młodoturków; ci ostatni udali się w d. 18 marca, na pomoc Pisznamazowi, wioząc znaczny zapas broni. Pisznamaz owdział „Dizenchelin“, w odległości 60 wiorst od Tebris i postawił się naprzeciw, w celu otwarcia rewolucjonistom drogi do Tebris.

Dżulfa. W okręgu armijskim turcy zajęli trzy wsie w odległości 20 wiorst od miasta. Urnia (początek do Dżulfy). Z powodu starć z rewolucjonistami, gubernator armijski, Moeh-te-Szamus-Saitane, podał się do dymisji, zawiadamiając o tem endżumów miejscowych.

Wczoraj, dnia 12 marca, Far-mor-z-chan, aresztował Moeh-te-Szamus-Saitane, w ciągu nocy Far-mor-z-chan opieczętował archiwum Moeh-te-Szamus, zawierające wszystkie dokumenty w sprawie perskoturckiego zatargu pogranicznego. W

d. 13 marca aresztowano wszystkich członków komisji pogranicznej i innych urzędników. W dniu 13 marca przybyło z Salmas 30 jeźdźców rewolucjonistów, uzbrojonych w karabiny; zatrzymali się w domu Moeh-te-Szamus, przyczem konfiskowali wszelką broń. W nocy, z dnia 14 marca, Moeh-te-Szamus i pomocnika jego, Nizam-Ul-Mulka, wysłano pod strażą, do Salmas.

W dniu 16 marca uwolniono z więzienia kilku członków komisji. Obecny zarząd rewolucyjny polecił im sprawowanie różnych urzędów. Przewódca partii rządowej, Chesmatul-nizam, wyjechał z całym swym oddziałem z miasta, udając się do swego majątku. W dniu 16 marca uwolniono resztę aresztowanych, których część schroniła się w poselstwie tureckim. Dnia 19-go marca zorganizowano w Urnii specjalny komitet do zbierania pieniędzy na cele rewolucyjne. Ma też być zorganizowany nowy oddział, złożony z 300 fidałów. Wszelkie instytucje rządowe, z wyjątkiem komory celnej, są w rękach rewolucjonistów; w mieście jest zupełnie spokojnie.

WOLNIENIE REZERWISTÓW. Wiedeń. Minister wojny wydał rozporządzenie uwolnienia rezerwistów w Bośni, Hercegowinie i Dalmacji. Część rezerwistów pozostawiono w szeregach wojsk o ile zachodziła potrzeba utrzymania zwiększonych pokojowych kadrow wojsk, konsystujących w Bośni, Hercegowinie i Dalmacji południowej.

POGŁOSKI. Berlin. W tutejszym poselstwie japońskim nie wiadomo o otrzymanej z Wiednia wiadomości, dotyczącej projektowanego zerwania związku angielsko-japońskiego. W poselstwie powątpiewają o ścisłości tej wiadomości, zaznaczając, między innymi fakt, że w roku przyszłym, odbędzie się w Londynie wystawa angielsko-japońska, na którą parlament japoński wysygnął jednomyślnie 2 miliony jenów. Poza

deklaracja o zerwaniu umowy nastąpić może tylko na rok przed terminem, na jaki została zawarta.

SENSACYJNA SZTUKA. Berlin. Sensacyjna sztuka angielska Du-Maurier'a, pod tytułem: „Dom anglika“, w której opisane jest najście Niemców na Anglię, wystawiona została po raz pierwszy w teatrze Nowym. Publiczność przyjęła sztukę z jednomyślnym oburzeniem, przyczem zasady burliwie sceny i przedstawienie przerwało.

PODRÓŻ PARY CESARSKIEJ. Poczdam. Para cesarska, z księciem Oskarem, odjechała do Wene-cji.

WYBUCH W KOPALNI. Hamburg. W kopalni „Deutscher-Kaiser“ nastąpił w nocy wybuch gazu, przyczem zginęło 6 górników.

LOSZY EKS-PREZYDENTA. Fort-de-France (Martynika). Były prezydent De-Castro odmawiał uporczywie wyjazdu z wyspy. Gubernator otrzymał polecenie wydalenia go przemocą. Zandarni, przybyli do hotelu, wywołali liczne zbiegowisko. De Castro nie chciał opuścić hotelu, a wtedy wsadzono go na nosze i odstawiono na parowice.

ZGON. Stockholm. Zmarł Henryk Ceder-groen, założyciel akcyjnego szwedko-duńskiego-rosyjskiego Towarzystwa telefonów w Moskwie i T-wa urządzeń telefonicznych w Warszawie.

OFIARY, złożone w Administracji „Kurjera Litewskiego“. Na głodnych m. Wilna: Zamiast powinności świątecznych: Ksiądz Kazimierz Mikołaj Michalkiewicz, Protonotariusz Apostolski Administrator Diecezji wileńskiej 5 rb., Wojciech Baranowski 3 rb., Julian Guranowski 2 rb. Dla starszki sparaliżowanej: Bezimiennie 2 rb., M. K. 3 rb., Juszcze-wicz 2 rb.

Dla biednej Grabowkiej: P. G. 1 rb., K. Rymsza 1 rb., Tadeusz i Antonina Bujkowie 2 rb., Beziimiennie 1 rb., Gotowicki 1 rb. Na nudę wyjątkową: Kurowski 10 rb., od Juljusza, Marjanka i Julka zamiast kwiatów na grób ciotki Ka-5 rb. Na restaurację zamku Tróckiego: P. G. 1 rb.

Ceny zboża. (Telegramy specjalne Pot. Ag. Tel.) Ryga, stały. Pszenica rosyjska, 130 f. 1.23-1.24. Żyto 120 f. 1.05-1.06. Owies zwyczajny 85-86. Siemię lniane, suszone 1.05-1.06. Makuchy lniane 1.05-1.06. Berlin, (w markach za 1,000 kilo) Pszenica, b. moeny 240. termin bliższy 242 1/2. dalszy 240. Żyto, moeny 181 1/2. termin bliższy 187 1/2. dalszy 187 1/2. Owies, moeny 179 1/2. termin bliższy 181 1/2. dalszy 181 1/2. Jęczmień ros.-dusajski 181 1/2.

Stan pogody. Spostrzeżenia stacji meteorologicznej przy wileńskiej szkole junkrow. Z dnia 1 kwietnia. Ciśnienie barometryczne w mm. 736,7. Temperatura powietrza według C: a) średnia temperatura 4,0. b) maximum 6,1. c) minimum 0,7. Chmurność wedł. 10 st. syst. 10. Wilgotność powietrza: a) absolutna 5,5. b) stosunkowa 89%. c) wedł. hygrom. 88%. Kierunek i siła wiatru w m/sec: a) o 7-ej z rana SSE 4,1. b) o 1-aj w poł. SSE 4,1. c) wczesną o 9-aj wiecz. 1. Ilość opadów w mm. 1.

Redaktor WOJCIECH BARANOWSKI. Wydawca EDMUND NOWICKI.

Wydawnictwo „Kurjera Litewskiego“ Mapa Litwy i Białej Rusi. OPRACOWANA PODEJĄC NAJNOWSZE ŹRÓDEŁ, z oznaczeniem miast, miasteczek, osad, większych wsi, parafii, dróg żelaznych, stacji kolejowych, dróg bitych i t. d. W kolorach, na specjalnym papierze, Rozmiar 91x85 ctm. Skala 20 wiorst w calu ang. Cena mapy rb. 2, podklejonej na płótno do składania rb. 8. Na płótnie i wałkach do zawieszania rb. 4. Przesyłka kop. 50, egz. na wałkach kop. 75. Dla prenumeratorów „Kurjera Litewskiego“ Cena rb. 1, podkl. na płótno rb. 2, na wałkach rb. 3. Przesyłka kop. 50, egz. na wałkach kop. 75. Do nabycia w Administracji „Kurjera Litewskiego“ w Wilnie, plac Katedralny № 4, oraz we wszystkich księgarniach.

PEPTONATE de FER ROBIN. PEPTONATE ŻELAZA ROBIN'A. Prawdziwa sól żelaza, łatwo przyswajalna przygotowana przez H. ROBIN'A. Skuteczna dla przyczyn Anemii, Bledziny, Wyczerpania, Wszelkich osłabień. Nie wywołuje nigdy ostrzeżeń. Środek ten jest pożywny i wzmacniający. Zależy się rasy 2 dzienne po 10 do 30 kropel podczas posiłka w małej ilości wody lub wina. Każdy flakon starczy na 3 tygodnie do miasteczka. Sprzedaje w aptekach i w większych składach. Żądać fabrycznej marki „LEV“ i nazwiska fabrykanta ROBIN. Wystrzegaj się bezwartościowych naśladowców.

ŻĄDĄCIE WSZĘDZIE MUIRACITINU Leopolda Stołkinda dla wzmocnienia nerwów. Cena tylko po 2 rb. (zamiast 5 rb.) Skład: Moskwa, Nikolska № 17. — Berlin, W. 62, Bayreutherstrasse 18. — 3-2-270a. Dom Handlowy Leopold Stołkind i Ko.

„KONSTRUKTOR“ BIURO TECHNICZNO-BUDOWLANE. Inżynierowie: I. Skrypko-Skrypkus i K. Bejnarowicz. Wilno, Prospekt Ś-to Jerski 20/1. Telefon № 570. Wodociągi, kanalizacja, ogrzewanie i wentylacja. Instalacje elektryczne, telefony, piorunochrony. Ogródnictwo żelazne wszelkich typów, schody, balkony. Płytki terakotowe do pasadzek, parkiety i t. p. Maszyny do wyrobu cegły, dachówek i rur. Z PIASKU I CEMENTU. 3-3-381a. Motory do ropy naftowej „PERKUN“. Stal, pilniki i wyroby stalowe fabryki H. Mosera. Dostawa i skład materiałów budowlanych i technicznych.

Szwedzkie wirówki oryginalne „Alfa-Laval“ nowy model 1908 roku. Odtłuszczają o 36% dokładniej od wirówek konkurencyjnych. W przeciągu ostatnich trzech lat Warszawskie Biuro „LUDWIG-NOBEL“ (obecnie „ALFA-NOBEL“) wymieniło w Królestwie Polskim 785 wirówek konkurencyjnych na wirówki oryginalne „ALFA-LAVAL“.

Wirówki „ALFA-LAVAL“ otrzymały 320 wyłącznie najwyższych nagród. W 1907 roku wirówki „Alfa-Laval“ otrzymały 24 najwyższe nagrody.

Przeszło 800000 wirówek Alfa-Laval w użyciu. Skład maszyn i narzędzi młeczarskich. WARSZTATY REPARACYJNE. Instalacje młeczarni ręcznych i parowych. Instruktorów, monterów i specjalistów do urządzania młeczarni parowych i sporządzania kosztorysów i planów wysyłamy na żądanie. UWAGA. Cenniki i broszury: O chowie bydła, O wyrobie masła i o powiększeniu zysków z krów i t. d. wysyłamy w języku polskim i rosyjskim na żądanie bezpłatnie. 15-12-1297a. BIURO MŁECZARSKIE TECHNICZNE „ALFA-NOBEL“ WARSZAWA, Krakowskie Przedmieście № 60.

Praktyczne, tanie, eleganckie i niezbędne dla każdego wiosenne lub letnie nieprzemakalne palto lub pelerynę nabyć można w fabryce M. LEWINKHANA. Wilno, ul. Wielka № 20, vis-à-vis 2-go gimnazjum, 2 piętro, wejście od frontu; za nieprzemakalnego sukna zupełnie miłego i bez wszelkiego zapachu, z gwarantowaną trwałością, daciego, dla duchowienstwa i wojskowych. Wyrób szwedzkich kurtek z psiej skórki. Ceny fabryczne. Przyjmują się obstarunki. Skład gumowych obcasów. 10-4-292a.

SIEWNIKI UNIwersALNE „Tryumf“ Beermana doskonałością konstrukcji przewyższają wszystkie zagraniczne. Do nabycia: w Składzie Towarzystwa Rolniczego Wileńskiego. 53a

Mam zaszczyt zawiadomić W. W. P. P., że nanowo otworzyłam sklep. Posiadam wybór gorsetów, jak zwykle starannie i podług ostatnich modeli wykonanych. Wyrabiam też jak dawniej z ością znaną wszelkie rzeczy, gorsety dla niemównych i wogóle wszelkie roboty w zakresie górscejarstwa wchodzące. Na składzie pasy brzoskwa, zalecane przez Pp. doktorów. Ceny wogóle umiarkowane. Dla Pań Nauczycielek i pracujących odpustęję znaczny rabat. 3-3-903a. Obstarunki z prowincji złatwiane są bezwzględnie za zaliczeniem poczt. KAZIMIERA WINER, WARSZAWA, Chmielna № 17, róg Brackiej.

SKŁAD FABRYCZNY OBUWIA Fabryki Warszawskiej N. I. Brochisa i Synów. Ołbrzymi wybór obuwia najlepszych gatunków i najnowszych fasonów. Ceny fabryczne—stałe. Mieliskie kalosze „Kolomb“. Br. N. i J. GUTMANN ul. Wielka vis-à-vis teatru. 900a

PRĄD. Miesięcznik Społeczny i Literacko-Naukowy pod redakcją Adama Szymańskiego i komitetu redakcyjnego który stanowią: Tadeusz Błażejewicz, Tadeusz Miśkiewicz i Adam Lach Szymański. PRĄD przedewszystkiem uwzględnia sprawy społeczne i związane z niemi zagadnienia etyczne. Od wydawnictwa. T. Błażejewicz: „Nowe zadania“. (Część pierwsza). A. L. Szymański: „Falszywa metoda“. Ka. St. Miłkowska: „Szalacami wyzwolenia“. I. Na rozdrożu. (Dokończenie nastąpi). Z. Fedorowicz: „Teoria ewolucji a chrystjanizm“. P. Grodecki: „W sprawie wyższych studiów za granicą“. Korespondencje: Petersburg, Kowno, Fryburg. Przegląd czasopism: Młodzież a polityka. — Dwudziestopięciolatek „Przeglądu Powszechnego“. Sprawozdania i krytyki: Ka. A. Ehrhard: Katolicyzm a kultura nowoczesna. — T. St. Grabowski: Serbowie i chorwaci wobec aneksji Bośni i Hercegowiny. Kronika: Matury zagraniczne w Rosji. — Studenci na praktyce. — Ministerjum oświaty. — Polonia. — Wieczory dyskusyjne. Notatki statystyczne: Szkoły handlowe w Kr. Polskim. — Liczebność studentów na uniwersytecie warszawskim. — Żydy w Królestwie Pol. — Przyrost ludności polskiej w Prusach. — Prasa perłowa.

Słowo wstępne. Od wydawnictwa. T. Błażejewicz: „Nowe zadania“. (Część pierwsza). A. L. Szymański: „Falszywa metoda“. Ka. St. Miłkowska: „Szalacami wyzwolenia“. I. Na rozdrożu. (Dokończenie nastąpi). Z. Fedorowicz: „Teoria ewolucji a chrystjanizm“. P. Grodecki: „W sprawie wyższych studiów za granicą“. Korespondencje: Petersburg, Kowno, Fryburg. Przegląd czasopism: Młodzież a polityka. — Dwudziestopięciolatek „Przeglądu Powszechnego“. Sprawozdania i krytyki: Ka. A. Ehrhard: Katolicyzm a kultura nowoczesna. — T. St. Grabowski: Serbowie i chorwaci wobec aneksji Bośni i Hercegowiny. Kronika: Matury zagraniczne w Rosji. — Studenci na praktyce. — Ministerjum oświaty. — Polonia. — Wieczory dyskusyjne. Notatki statystyczne: Szkoły handlowe w Kr. Polskim. — Liczebność studentów na uniwersytecie warszawskim. — Żydy w Królestwie Pol. — Przyrost ludności polskiej w Prusach. — Prasa perłowa. Przedpłat w Warszawie: rocznie rub. 3, półrocznie rub. 1 kop. 50, kwartalnie kop. 75. Z przesyłką pocztową rocznie rub. 4, półrocznie rub. 2, kwartalnie rub. 1. 3-2-333a. Adres Redakcji i Administracji „PRĄD“—WARSZAWA, WAREGA № 10, m. II.

Najlepszej i najpoważniejszej francuskiej marki KONIAK. Firmy V° SAVARD, GEORGEON et Co do nabycia w składach kolonialnych Pp. Kality i Zabłockiego, A. Januszewicza, Kruszyńskiego, Leonowicza i Głuszenki. Hreprz. Fr. HRYNIEWICZ. 4-4-224a

Kowanówko w W. Ka. Poznańskim, stacja kolejowa Oborniki (Obornik) Zakład dla umysłowo i nerwowo chorych w uroczym położeniu, w lesistej okolicy z parkiem 60-00 morgowym. 24-10-1426a. Założony w 1858 roku. Dr. Adam Karłowicki. Dr. Stanisław Szuman.

W majątku Błonie do sprzedania nasiona: owies szwedzki 1.05 „ za pud. jęczmień szwedzki 1.05 „ pszenica szwedzka 1.00 „ seradella 2.50 „ groch peluska 1.00 „ konczyzna czerwoną 7.- do 9.- za pud. tymotka 3.50 do 4.- „ kartofle (gat. Maeroker) — 28 za pud. Ceny bez worków, loco Puchowicz. Przy obstarunkach 1/2 zadatku; za kartofle wszystko z góry. Tamże do sprzedania: wino ang. po rb. 5.50, jarosławskie: cielecki, byzki i ciełki po rb. 3.50 i po rb. 3 za pud żywy wagi bez odliczeń. Używane maszyny: nowo odrestaurowana lokomobila, siewnik Bermana i siewnik rzędowy Elworthy; sortownik do kartofli, grabie konne, żniwarka, kosiarzka Mack-Cormick'a, konna siozokarnia, młecarnia sztyrowa, wagi dla wozów, młynek, separator, prasa trefowa, elewator, powozy, sanie i wszelkie inne narzędzia rolnicze. Adres: Poczta Marina-Górka, Mińsk, gub., majątek Błonie. 3-3-269a. Anatol Bończ-Osmołowski.

Siwe włosy. Osoby, pragnące pozbyć się siwych włosów, a nie mające zaufania do szkodliwej często dla zdrowia farby do włosów, powinny użyć znakomite bezwarunkowo nieszkodliwy środek „Régénérateur Orientine“ firmy Parfumerie d'Orient. Orientine nie brudzą skóry, przywraca siwym włosom stopniowo i nieznacznie ich pierwotny, naturalny kolor i wygląd, o czym się łatwo przekonano można. Do nabycia w składach aptecznych i perfumeryjnych po rb. 3 (Ilość podwójna bez dodatków rb. 5). Za zaliczeniem wysyła przedstawiciel W. Żolnowski—Warszawa 98, Zielna 4. Główne składy: W Wilnie: I. B. Segal i K. Gruszewski; w Rydze: Aleks. Lasa i Ka. w Kijowie: K. Niwiński. 10-2-305a. Wystrzegaj się naśladowców!

LECZNICA 5-to Jerski prospek. 22 — telef. 320. STAŁE ŁÓŻKA od 1 1/2-3 rb. za dobę, z całkowitem utrzymaniem. LABORATORJUM badania krwi, moczu, kału, flegmy, treści żołądkowej etc. Dyżury nocne lekarzy. AMBULATORJUM — przyjęcie chorych przychodzących za opłatą 40 kop. w zakresie wszystkich specjalności. W niedziele przyjęcie niema. GABINET DENTYSTYCZNY.

Dr. Szyldkret Akuszer, Wileńska 21, telefon 793. Przyjmuje od 10-12 i 4-7 p. d. 8-8-2340

Paniom, które chcą wyndnieć, pozbyć się wszelkich braków cery, radzimy niezwłocznie kupić w składach aptecznych lub perfumeryjnych silyny krem z lotosu „Pâte Nippon“ Tam również otrzymać można bezpłatnie znakomitą książkę „Jonaćwari Masakado „Dlaczego jestem tak piękna i młoda?“ Przekład z 35 wydania japońskiego. Przeczytajcie i dowiedziecie się o sekrecie, — czemu japoński i gejsze nigdy się nie starzeją. Skład Główny „T-W-HIPPON“ St. Petersburg, Nowski 110-183 73-11-120a

NARUŃSKA Hodowla Zarodowa. Na sprzedaż byki rasy Szewy, — nierozciągnięta wielkiej białej angielskiej rasy, konte Ardeny, owce Oxfordy. Adres: poczta Kpielski, gub. Kowieńska. Z. Węglawicz. 6-6-2202

Szaraban, Powozik na gumach, kryty i lberja (jermiak), do sprzedania OKAZYJNIE. Nowy-Swiat, zauł. Drotowski, d. № 3, wiadomość w stróża. 4-3-290a

WAŻNE dla Pań! Uszoldnioniu na krawcowa (była pracowniczka pierwszorzędnych firm warszawskich) przyjmuje do roboty kostjumy, suknie, bluzki, ubranka dziecięce. Wykonanie sumienne i eleganckie; ceny umiarkowane. Wielka № 40 m. 22. 2283

Studnie Artyzyskie, Braklińskie, Abisyjskie. cementowa, nowe oraz praczyśczenie takowych, badania grubości pod nowobudującą się gmachy i kościoły. Poszukiwanie gliny. Roboty wchodzące, w zakresie wodociagowych. Stawianie pomp seziornych i naprawy starych, po cenach jaknajprzystępniejszych wykonywa H. KALIŃSKI Wilno, ul. Polocka Zwirowa Góra № 16. 1301a

Biuro nauzyelskie Bagin-skiej, Zandarnki 7, poleca nauzyelceki, bony i cudzoziemki. 8-1-182a

Buhajki rasy czysto holer-dorskiej, od 1 do 1 1/2 roku, są do sprzedania, w majątku Koczynski, w Borkowiczu, st. Ignalno, Pól-Zach. № 2. 8-8-96a

Chłopczyk Wladislaw, trzy-dziesiąt lat, oddaje się do pracy w Warszawie, ul. Borkowicza 10, w stróża Neimana. 2-2-127a

1,400 sążni ziemi wspaniałej, przy Nikodemskim szlaku, w tem miejscu, m. 40. Szczęśliwie udało się na terenie miasteczka. Blizszych szczegółów udziela: adv. prays. Kajlo, Kowno, Szosowa 32. 10-9-2281

Sprzedam majątek 268 dzies. w kowieńskiej gub., w ładnej miejscowości, nad brzegiem dużego jeziora, okazyjny osnowienie i sami. Pray majątku mlyn wodny, który sprzedaje się i osobno. Informacji zaliczyć można: Prospekt Swiętojerski № 4 m. 6. 3-2-125a

Wille do wynajęcia, brabiego w Tyszkiewicz, kompletne umeblowane od 2 do 10 pokoi. Blizszych szczegółów udziela: Kantor Adam Bożyczko, tel. № 791, Landwarow. 13-8-109a

2 mieszkania do wynajęcia, po 4 pokoju. Ul. Antokolska № 6. 3-1-264a